



Dzieci czekają na pomoc H

AKCJA NTO. Przed zbliżającym się Bożym Narodzeniem, tak jak rok temu, prosimy Was o wsparcie najmłodszych, śmiertelnie chorych podopiecznych Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu.

Obecnie jest ich trzynaścioro - rozsiadanych po całym województwie opolskim. Ale ta liczba cały czas się zmienia. Umierają, ale i zdrowieją. Nie ma już Błażejka z Krapkowic. Za to Paulina z Głubczycy dochodzi do siebie po wybudzeniu z 9-miesięcznej śpiączki. Wszystkie, razem ze swoimi rodzicami, braćmi i siostrami są pod opieką Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu, jedyne takiego w naszym województwie.

Przed rokiem dzięki Waszej hojności oraz licytacji pamiątkowych tablic z polsko-czeskich przejść granicznych zebraliśmy prawie 20 tysięcy złotych. Kupiono za nie kaszlator - urządzenie pomagające oddychać ciężko chorym maluchom. W tym roku też chcemy pomóc. Potrzeby są ogromne.



Kaszlator, który hospicjum kupiło dzięki czytelnikom nto, w zeszłym roku pomagał m.in. Tomkowi z Krzyżowej Doliny.

- Dla naszych dzieci ważny jest nie tylko sprzęt medyczny - tłumaczy Sylwia Sikorska, pielęgniarka z ho-

spicjum. - Oprócz pielęgniarek i lekarzy do dzieci jeżdżą też rehabilitanci, w zależności od potrzeb na-

POMAGAMY

Codziennie do świąt Bożego Narodzenia będziemy przybliżać Wam sylwetki podopiecznych hospicjum. Chcemy, byście ich lepiej poznali.

Jeśli chcesz wspomóc Domowe Hospicjum dla Dzieci w Opolu, prześlij pieniądze na konto fundacji: PEKAO SA II oddział Opole 82 1240 3103 1111 0010 0877 9561. Liczy się każdy grosz, każda, nawet najmniejsza wpłata.

wet kilka razy w tygodniu. Na samo paliwo miesięcznie wydajemy po 7-9 tysięcy złotych.

Hospicjum kupuje leki, dofinansowuje remonty, np. łazienek, opłaca turnusy rehabilitacyjne dla małych pacjentów, pomaga opłacić koszty pobytu na nich rodziców, prowadzi grupy wsparcia dla rodzin podopiecznych, spotkania z psychologami. Pomaga także po śmierci dzieci. Ich rodzice nigdy nie zostają wtedy sami.

- No i musimy pamiętać, że w naszych rodzinach są również zdrowe dzieci, na których potrzeby, wakacje itp. zwykle brakuje już pieniędzy. W miarę możliwości chcemy wysłać je na kolonie czy zimowiska - mówi Sylwia Sikorska. - Chorzy dziećmi opiekują się ich mamy, które z tego powodu musiały zwolnić się z pracy. Rodzinom jest po prostu ciężko.

ANETA LUDWIG
aludwig@nto.pl - 077 44 32 532



Dziś

Na Wasze telefony czeka Roman Zemanek, ekspert Państwowej Inspekcji Pracy w Opolu. Dzwoncie w godz. 9-10:

077 44 32 566

Jutro

Zapraszamy na dyżur Elwiry Bielak, rzeczniczka praw pacjenta opolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Dzwoncie w godz. 9-10:

077 44 32 566

W czwartek

Jak co tydzień dyżur pełnić będzie ekspert Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Opolu Szczegóły wkrótce na stronach „Twoje sprawy”.

LUdzie MÓWIĄ > 077 44 32 620

ZAGROŻENIE > Jak szaleni jeżdżą kierowcy przez Sidzinę w powiecie nyskim. Mieszkańcy wsi proszą o fotoradar. W ich ocenie tylko groźba mandatu może coś pomóc.

BATAGAN > Okolice kamionki przy ul. Wapiennej w Opolu są bardzo zaśmiecone. Przydałoby się tam czasem posprzątać i to jeszcze przed zimą. No, chyba że urząd miasta czeka na śnieg, który przykryje odpadki.

DROGI > Ulica Ogrodowa w Opolu wygląda, jakby przejechał po niej pluton ciężkich czołgów. Błota jest tyle, że niektórzy kierowcy rezygnują z jazdy. Tymczasem to jedna z dróg dojazdowych do działek naprzeciwko hipermarketu Real.

ZANIEDBANIE > Ruszające się płytki chodnikowe to zhora pieszych w Opolu. Najgorzej jest w okolicach dworca PKP oraz przy remontowanym placu Daszyńskiego, gdzie płyty zniszczył ciężki sprzęt.

CZYSTOŚĆ > Brakuje pojemników na psie odchody. Takiego zdania jest czytelnik z Opoli, który pamięta, jak miasto stawiało pojemniki w 2006 roku, ale teraz nie ma już nawet połowy z nich.

NIEBEZPIECZEŃSTWO > Do groźnych sytuacji dochodzi na parkingu centrum handlowego Karolinka w Opolu. Bardzo często autobusy nie mogą wyjechać z przystanku, bo drogę tarasują im zaparkowane byle jak samochody.

ARTUR JANOWSKI
Dyżurujemy w godz. 16-18.



Tak wygląda chodnik prowadzący na jedno z większych osiedli w Kluczborku. Mieszkańcy ulic Ossowskiego i Kopnickiej muszą codziennie chodzić obok góry śmieci i po nie remontowanej od przeszło 27 lat nawierzchni pełnej dziur (kobiety łamią tam obcasy). To po prostu skandal. Mam nadzieję, że tych kilka zdań wzbudzi zainteresowanie odpowiednich służb. Pozdrawiam. PAWEŁ JASTRZĘBSKI



STANISŁAW PAKOS
powiatowy rzecznik
praw konsumentów
w Opolu



Poręczyłeś kredyt, masz problem

DANUTA Z OPOLA:

- Poręczyłam koleżance kredyt. Niedawno dostałam z banku zawiadomienie, że nie spłaca go od 5 miesięcy. Bank wezwał mnie do zapłaty zaległości wraz z odsetkami. Gdyby bank zawiadomił mnie wcześniej, spróbowałabym koleżankę przekonać do płacenia, a przede wszystkim nie musiałabym płacić odsetek. Czy bank postąpił prawidłowo?

- Nie. Zgodnie z art. 880 kc bank ma obowiązek niezwłocznie powiadomić poręczyciela, że osoba za którą poręczyła, nie wywiązuje się ze swojego zobowiązania i nie spłaca kredytu w ustalonym terminie. Pomimo tego, że bank nie dopełnił swojego obowiązku,

to niestety żyrant musi zaległość zapłacić.

Bank popełnił błąd, więc warto dochodzić swoich racji, pod warunkiem, że wykaże pani, iż wskutek otrzymania zawiadomienia ze znacznym opóźnieniem poniosła pani szkodę majątkową. W przypadku dochodzenia takich roszczeń to na poręczyciela ciąży obowiązek wykazania wysokości tej szkody i jej związku przyczynowego. W swoim wyroku z dnia 4 listopada 2005 r. SN stwierdził, że bank, który z opóźnieniem poinformował poręczyciela o zaległościach kredytobiorcy, odpowiada przynajmniej za konieczność zapłaty odsetek za zwłokę. Oznacza to, że bank nie może w takim przypadku żądać odsetek.



To nie były tanie zakupy

Witam, chciałabym podzielić się z Państwem moim ostatnim spostrzeżeniem odnośnie do pewnych działań na niekorzyść konsumenta. Parę dni temu wybrałam się na szybkie zakupy do supermarktu Carrefour (dawny Champion), jednego z większych na moim osiedlu. Biorąc kilka potrzebnych mi produktów, obliczyłam, że za wszystko powinienam zapłacić niecałe dwadzieścia

złotych. Wybierałam specjalnie takie produkty, by zmieścić się w tej kwocie, ponieważ miałam właśnie tyle w portfelu. Po skasowaniu okazało się jednak, że muszę zapłacić prawie 4 złote więcej. No trudno, całe szczęście miałam przy sobie jeszcze trochę drobnych (...). Cała sytuacja nie dawała mi spokoju, więc po powrocie do domu wzięłam do ręki paragon i zaczęłam sprawdzać cenę każ-

dego artykułu. Po wnikliwej analizie upewniłam się, iż ceny na paragonie w 50% nie zgadzały się z cenami widniejącymi pod danymi produktami na sali sprzedaży (...). Średnio każdy produkt wychodził o dwadzieścia groszy drożej, niż wskazywała cena pod produktem (...). Oczywiście, mowa jest o niewielkich pieniądzach i ktoś by pomyślał, że wypisuje jakieś bzdury, ale absolutnie nie

mogę pojąć, jak można z taką premedytacją robić z klientów durniów? (...). Zapewne większości klientów 20 marnych groszy nie robi różnicy, ale są ludzie, którzy muszą liczyć się z każdym groszem i w imieniu właśnie takich osób piszę ten list. Pozwalam sobie stwierdzić, że zostałam oszukana jako konsument i wciąż zadaję sobie pytanie: dlaczego?

OPOLANKA Z ZAODRZA

PROMOCJA

www.nton.pl

w nowej lepszej odstonie